

Materiały do dyskusji

po filmach: „Tysiąc tóg” oraz
„Potomkowie cywilizacji łacińskiej”

Materiały do dyskusji po projekcjach filmów „Tysiąc tóg” oraz „Potomkowie cywilizacji łacińskiej”

związanych z demokratycznym państwem prawnym, wolnością
zgromadzeń, niezależnością sądownictwa oraz problematyką
zwalczania mowy nienawiści

Opracowanie: Marcin Wolny, Helsińska Fundacja Praw Człowieka

ORGANIZATORZY

 HELSIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA

 WATCH
DOCS

WSPÓŁFINANSOWANIE



Dofinansowane przez
Unię Europejską

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu dotacji Parlamentu Europejskiego w dziedzinie komunikacji. Parlament Europejski nie uczestniczył w przygotowaniu materiałów; podane informacje nie są dla niego wiążące i nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za informacje i stanowiska wyrażone w ramach projektu, za które zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami odpowiedzialni są wyłącznie autorzy, osoby udzielające wywiadów, wydawcy lub nadawcy programu. Parlament Europejski nie może być również pociągany do odpowiedzialności za pośrednie lub bezpośrednie szkody mogące wynikać z realizacji projektu.



Tysiąc tóg

Reżyseria: Kacper Lisowski
Zdjęcia: Kacper Lisowski, Piotr Bukojemski, Andrzej Szypulski
Montaż: Bartosz Pietras Psm, Marcin Sołtysik
Produkcja: Lollipop Films

Opis filmu: Warszawa, 11 stycznia 2020 roku. Sędziowie, prokuratorzy i adwokaci z 26 państw europejskich manifestują swoją solidarność z polskimi sędziami walczącymi o utrzymanie resztek niezależności sądownictwa. Maszerują w togach, ramię w ramię z polskimi kolegami, w wielotysięcznym tłumie oklaskujących ich warszawiaków. Dokumentując ten wzruszający epizod dramatycznej i dalekiej od happy endu walki o państwo prawa, Kacper Lisowski rozmawia też z uczestniczącymi w marszu tysiąca tóg europejskimi sędziami. Szczególnie mocno zabrzmiał głos sędziego z Turcji, który z własnego doświadczenia wie, co to znaczy, kiedy taka walka jest już przegrana.



Potomkowie cywilizacji łacińskiej

Reżyseria: Robert Kowalski
Zdjęcia: Paweł Sierpiński, Paweł Łysakiewicz, Franciszka Lewandowska
Montaż: Rafał Bryll
Produkcja: OKO.PRESS

Ich celem jest „Wielka Polska Narodowa”. Wykrzykują to co roku, maszerując ulicami Warszawy 11 listopada, w dniu państwowego Święta Niepodległości. Zaczęło się w 1996 roku. Wtedy maszerowała tylko radykalna partia narodowców, Narodowe Odrodzenie Polski. Od 2010 roku ugrupowania skrajnej prawicy idą razem. ONR, Młodzież Wszechpolska, Autonomiczni Nacjonaliści i inni. W pierwszych, niedużych marszach

manifestowano dumę narodową w jawnie faszystowski i antysemicki sposób. Mężczyźni w brunatnych koszulkach wznosili ręce w hitlerowskim geście. Z czasem rzymski salut zastąpiono Bogiem, Maryją i krzyżem. Jednak mimo ostrożności organizatorzy nie są w stanie powstrzymać haseł antysemickich. „Żydzi precz, nasza polska rzecz” to doroczny standard. Marsz Niepodległości rósł z roku na rok. W 2018 defilowało już 250 tysięcy osób. Wśród nich Jarosław Kaczyński. Organizatorzy podkreślają, że uczestnicy to „zwykłe polskie rodziny z dziećmi”. Film przedstawia Marsze w latach 2016-2020. Na wszystkich obowiązywało nieformalne porozumienie z Policją o niewchodzeniu sobie w drogę. Na wszystkich manifestowano szowinizm, antysemityzm, rasizm i homofobię. Na wszystkich wieszczono rychłą śmierć wrogom ojczyzny.

Słowo wstępne

Lata 2015-2022 to okres, największego regresu w zakresie ochrony praw człowieka w Polsce od 1989 r. Rządząca większość, pomimo braku wystarczającej liczby głosów do zmiany Konstytucji, wprowadziła szereg zmian w systemie państwa, stwarzając tym samym zagrożenia dla ochrony praworządności i zasady trójpodziału władzy. Wprowadzone zmiany mocno ograniczyły przestrzeń dla realizacji praw i wolności człowieka.

Podporządkowanie rządzącym Trybunału Konstytucyjnego utraciło jedyny organ władny do tego, aby usuwać z systemu prawa rozwiązania sprzeczne z Konstytucją. Sam Trybunał stał się zaś wygodnym sojusznikiem w demontażu w Polsce kluczowych mechanizmów zabezpieczających. Zamach na władzę sądowniczą, ograniczenie jej niezależności i powoływanie sędziów niezgodnie z prawem doprowadziło do nadwątlenia ochrony przysługującej jednostce na mocy Konstytucji i umów międzynarodowych. Bez efektywnie działających sądów prawa i wolności wymienione w Konstytucji stają się

jedynie zbiorem deklaracji, ozdobnikami z których nic nie wynika. Jednostka, której prawa i wolności są naruszane, nie może zaś być pewna, że znajdzie ochronę.

Procesowi demontażu państwa prawa towarzyszy atak na sędziów, którzy mają odwagę głośno protestować przeciwko niemu. Są opluwani w mediach, a ich orzeczenia stają się przedmiotem wnikliwej analizy ze strony organów dyscyplinarnych. Pojawiają się próby pociągania ich do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nawet karnej, za bezpośrednie stosowanie Konstytucji czy stanie na straży wartości. Sędziowie tacy jak Igor Tuleya, Paweł Juszczyszyn czy Marta Piłńnik odsuwani są od orzekania za to jakie orzeczenia podjęli.

W tym samym czasie postępuje regres praw człowieka. Władze fragment po fragmencie, niemal bezszelestnie i niezauważalnie ograniczają efektywne granice podstawowych praw człowieka. Dobitnie widać to na przykładzie wolności zgromadzeń. Wprowadzają zgromadzenia cykliczne mówiąc obywatelom, że nie mogą

kontrmanifestować w danym miejscu i porze. Tym, którzy szukają ochrony w sądach rzucają kłody pod nogi późno doręczając zawiadomienie o zakazie zgromadzenia, tak aby nie mieli oni czasu zaskarżyć tej decyzji. Gdy przychodzi czas próby związany z epidemią, władza lekką ręką ogranicza możliwość demonstrowania. W końcu zakazuje jej całkowicie. Tych, którzy mimo zakazu wychodzą w akcie protestu nazywa się zagrożeniem dla zdrowia publicznego. Rozpętuje się przeciw nim kampanię nienawiści i wysyła na nich policję.

Regres praw człowieka to także okres, w którym budzą się demony. Władza nie dba o ochronę najsłabszych. Przyłącza się do ataku na nich, wiedząc, że spolaryzuje to społeczeństwo i przyniesie jej określone korzyści polityczne. Atakowani są ludzie należący do mniejszości, przede wszystkim członkowie społeczności LGBTQI i migranci. Jednocześnie przymyka się oko na wybryki tych, którzy przyłączają się do tego ataku. Władza gotowa jest ich bronić, a nawet maszerować z nimi ręką w rękę.

Przemówienie Mariana Turckiego z okazji 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau (fragmenty)

Widzę, że jest między nami pan prezydent Austrii Alexander Van der Bellen. (...) W pewnym momencie użył pan takiego sformułowania: „Auschwitz ist nicht vom Himmel gefallen”. Auschwitz nie spadło z nieba. Można powiedzieć, jak to się u nas mówi: oczywista oczywistość.

No jasne, że nie spadło z nieba. Może się to wydawać banalnym stwierdzeniem, ale jest w tym głęboki i bardzo ważny do zrozumienia skrót myślowy. Przenieśmy się na chwilę myślami, wyobraźnię we wczesne lata 30. do Berlina. (...) I oto jednego dnia w tych wczesnych latach 30. na ławkach pojawia się napis: „Żydom nie wolno siadać na tych ławkach”. Można powiedzieć: nieprzyjemne, nie fair, to nie jest OK, ale w końcu jest tyle ławek dookoła, można usiąść gdzieś indziej, nie ma nieszczęścia. (...)

Jednocześnie gdzieś pojawia się napis: „Żydom nie wolno należeć do niemieckich związków śpiewaczych”. No to co? Chcą śpiewać, muzykować, niech zbiorą się oddzielnie, będą śpiewali. Potem pojawia się napis i rozkaz: „Dzieciom żydowskim, niaryjskim nie wolno bawić się z dziećmi niemieckimi, aryjskimi”. Będą się bawiły same. A potem pojawia się napis: „Żydom

sprzedajemy chleb i produkty żywnościowe tylko po godzinie 17”. To już jest utrudnienie, bo jest mniejszy wybór, ale w końcu po godzinie 17 też można robić zakupy.

Uwaga, uwaga, zaczynamy się oswajać z myślą, że można kogoś wykluczyć, że można kogoś stygmatyzować, że można kogoś wyalienować. I tak powolutku, stopniowo, dzień za dniem ludzie zaczynają się z tym oswajać – i ofiary, i oprawcy, i świadkowie, ci, których nazywamy bystanders, zaczynają przywykać do myśli i do idei, że ta mniejszość, która wydała Einsteina, Nelly Sachs, Heinricha Heinego, Mendelssohnów, jest inna, że może być wypchnięta ze społeczeństwa, że to są ludzie obcy, że to są ludzie, którzy roznoszą zarazki, epidemie. To już jest straszne, niebezpieczne. To jest początek tego, co za chwilę może nastąpić. (...)

I potem następuje już gwałtownie, a więc: zakaz przyjmowania Żydów do pracy, zakaz emigracji. A potem nastąpi szybko wysyłanie do gett: do Rygi, do Kowna, do mojego getta, łódzkiego getta – Litzmannstadt. Skąd większość zostanie potem wysłana do Kulmhofu, Chełmna nad Nerem, gdzie zostanie zamordowana gazami spalinowymi w ciężarówkach, a reszta trafi do Auschwitzu,

gdzie zostanie wymordowana cyklonem B w nowoczesnych komorach gazowych. I tutaj sprawdza się to, co powiedział pan prezydent: „Auschwitz nie spadł nagle z nieba”. Auschwitz tuptał, dreptał małymi kroczkami, zbliżał się, aż stało się to, co stało się tutaj. (...)

I to chciałbym powiedzieć mojej córce, to chciałbym powiedzieć moim wnukom. Rówieśnikom mojej córki, moich wnuków, gdziekolwiek mieszkają: w Polsce, w Izraelu, w Ameryce, w Europie Zachodniej, w Europie Wschodniej. To bardzo ważne. Nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne. Nie bądźcie obojętni, kiedy widzicie, że przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb polityki. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakkolwiek mniejszość jest dyskryminowana. Istotą demokracji jest to, że większość rządzi, ale demokracja na tym polega, że prawa mniejszości muszą być chronione. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakkolwiek władza narusza przyjęte umowy społeczne, już istniejące. Bądźcie wierni przykazaniu. Jedenaste przekazanie: nie bądź obojętny.

Bo jeżeli będziesz, to nawet się nie obejrzyście, jak na was, na waszych potomków jakiejś Auschwitz nagle spadnie z nieba.

Wywiad z prof. Ewą Łętowską, byłą Rzecznik Praw Obywatelskich, sędzią Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, przeprowadzony dla serwisu Prawo.pl (fragment)

Dotychczas dominowała opinia, że ograniczanie niezależności sądów, likwidacja trójpodziału władz itd. martwi tylko nieliczne elity i zepsutą „kastę” prawników, a zwykłych ludzi to nie obchodzi. Teraz okazuje się, że znaczną część społeczeństwa jednak to obchodzi. (...)

(...) Ważne że ludzie zaczynają dostrzegać, że sędzia nie może być echem woli prokuratora, bo to będzie niebezpieczne dla tych, których się sądzi. Że musi mieć spokojną głowę do samodzielnej oceny, dyktowanej jego punktem widzenia - nawet jeśli ta ocena nie ostanie się później w toku instancji. Sędzia nie może mieć oportunistycznej duszy. Bo wtedy po co nam sądy - wystarczy rozbudować prokuraturę i aparat ścigania. No i po co ta konstytucyjna szopka z „niezależnością sądów” i „niezawisłością sędziów”.

Czy na podstawie wyników tego badania można zakładać, że odwracanie destrukcji państwa prawa, albo jej pogłębianie, może

stać jednym z tematów zbliżającej się kampanii parlamentarnej? (...)

Na razie widać u polityków zaostrenie retoryki. Kiedy przed laty w Liechtensteinie, panujący książę, oburzony krytycznym artykułem opublikowanym przez sędziego, napisał, że ów sędzia się „nie nadaje do służby publicznej i że go nigdy nie mianuje na żadne stanowisko”, Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że takie stwierdzenie ze strony przedstawiciela władzy wykonawczej narusza zasadę podziału władz. A u nas nie takie rzeczy się mówi. Oto minister sprawiedliwości wyraża publicznie opinię o orzekającym sędzim, wobec którego chciano wszcząć postępowanie zmierzające do pozbawienia immunitetu, ale czemu sąd się sprzeciwił: „Sędzia działał bezczelnie, bez mrugnienia okiem kłamał i naraził skarb państwa na realne straty. Te fakty dyskwalifikują go jako człowieka który może oceniać i sądzić innych. Nie posiada do tego kwalifikacji moralnych i etycznych”. (...)

Ludzie to widzą i słyszą. I rozumieją, że to retoryka intencjonalnego Polexitu.

Zawsze zachęcała pani sędziów i wszystkich prawników do nawiązywania lepszego kontaktu ze społeczeństwem, do tłumaczenia problemów związanych z wymiarem sprawiedliwości. Czy ten stosunkowo wysoki poziom zrozumienia zagrożeń dla praworządności to efekt lepszego działania w tym zakresie? Bo rzeczywiście środowiska prawnicze dużo o tym mówią. Czy może to nie ma znaczenia, a tylko partia rządząca przekroczyła już granice przyzwoitości w swoich "dobrych zmianach" i ludzie już mają tego dość?

Kropla drąży skałę. Byłoby miło widzieć efekty własnego starania. Ale złudne nadzieje. Utrata miary przez polityków tylko jaśniej pokazuje co się dzieje, gdy siła i polityka chcą w niepohamowany sposób triumfować nad prawem. Bo jeśli sąd ma pokornie wykonać to, co chce prokurator, to biada podsądnym.

Pytania do dyskusji

1. Jaką rolę spełniają sądy w demokratycznym państwie prawa? Czy państwo takie może istnieć bez zapewnienia niezależności i bezstronności sędziów?
2. Czy kryzys praworządności to wyłącznie problem współczesnej Polski, czy zjawisko o szerszej skali? Jakie konsekwencje może za sobą nieść postępująca osłabienie zasady rządów prawa?
3. W jaki sposób państwo demokratyczne może przeciwdziałać powstawaniu skrajnych nastrojów? Jak, w kontekście napływu uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy, dbać o łagodzenie napięć społecznych? Czego się wystrzeżać?

Najważniejsze pojęcia

państwo prawa, niezależność sądów, wolność słowa, Trybunał Konstytucyjny, trójpodział władzy, wolność zgromadzeń, mowa nienawiści

Lektury uzupełniające

- M. Kalisz, M. Szuleka, M. Wolny, Rządy prawem zamiast rządów prawa, Warszawa 2019 r. dostęp: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2019/09/Rz%C4%85dy-prawem-FIN-web-1.pdf>
- M. Kalisz, M. Szuleka, M. Wolny, 2020. Pandemia, kryzys praworządności, wyzwania dla praw człowieka, <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/02/2020.Pandemia-kryzys-praworzadnosci-wyzwania-dla-praw-czlowieka-01-02.pdf>
- Komitet Obrony Sprawiedliwosci, Państwo, które karze – czyli naciski i represje wobec polskich sędziów i prokuratorów, Warszawa 2021 r., dostęp: https://komitetobronysprawiedliwosci.pl/app/uploads/2021/11/Raport_KOS_2021_internet.pdf
- M. Bilewicz, D. Bulska, K. Hansen, W. Soral, A. Świdarska, M. Winiewski, Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych, Warszawa 2017 r. dostęp: <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20Mowa%20Nienawi%20i%20Mowa%20Pogardy%202027.02.2017.pdf>
- E. Łętowska, W obliczu wojny Putina trzeba milczeć o putinizacji prawa w Polsce? Wręcz przeciwnie, dostęp: <https://oko.press/w-obliczu-wojny-putina-trzeba-milczec-o-putinizacji-prawa-w-polsce-wrecz-przeciwnie-letowska/>